

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Kraków, Lviv, and other regions, including monthly and quarterly rates.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: W KRAKOWIE: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnia pp. S. A. Kryżanowski...

Kraków 8 sierpnia.

Podróż ksiąg orleańskich do Wiednia i wycieczka do Frohsdorf w celu odwiedzenia hr. Chamborda, była tem większą niespodzianką, że po rozchwianiu się układów kilkakrotnie wznawianych pomiędzy obu liniami domu burbońskiego, zaprzestano już mówić o tak zwanej „fuzji”.

bonapartystów, mimo obecności ksiąg Orleańskich we Francji, kierunek większości przedsięwzięcia widocznie do tych zasad, które reprezentuje hr. Chambord. Nie mówiono wprawdzie o legitymizmie, o restauracji, ale co ważniejsza, w sprawach społecznych i politycznych porzucano wszystkie półśrodki i położone systemata; reakcja społeczna objawiająca się zarówno w Zgromadzeniu narodowym, jak w kraju cofała się w przeszłość, wypierała się zasad 1789 r., które uważała za źródło wszystkich dalszych następstw rewolucyjnego przewrotu, i zwróciła się do uczuć katolickich i do historycznej tradycji.

Powie kto, że to ostateczność; lecz dziś pora ostateczności, czasy połowicznosci minęły, jak minęły czasy demokracji imperialistowskiej i liberalizmu orleańców. Występują przeciw sobie w Zgromadzeniu jak w narodzie skrajna lewica rewolucyjna i stronnictwo porządku moralnego.

Usunął się przeto grunt, na którym takmięty był sztandar trójkolorowy. Czy restauracja legitymistyczna jest możebną? to znów inne pytanie. Historia może zbacać i sprzeczności narody na bezdroża, ale się nie zwraca napowrót i nie można odrazu wymazać z dziejów Francji stu lat rewolucyjnych i wpływu zmienionych do gruntu wyobrażeń i instytucji.

Odwiedziny w Frohsdorf, są tylko skutkiem tego, że Orleańców przesięgnęła większość Zgromadzenia w swych zachowawczych dążeniach; mogą one być manewrem, ustępstwem lub zupełną abdykacją ksiąg orleańskich, nie będą pewno kompromisem ze strony hr. Chamborda, którego cała potęga leży tylko w stanowczości zasady, w niezachwianem dotrzymaniu przy sztandarze o białych liliach. Czy ten hold złożony głowie roku przez tak długo opornych młodszych członków rodziny królewskiej ma mieć jaki skutek polityczny; czy ma być krokiem do restauracji wewnętrznej i społecznej, skoro dzisiejszą Francję możnaby nazwać Rzeczpospolitą incognito? Następnym jego najbliższym mógłby być rozdział na dwa główne obozy: monarchiczny i republikański, gdy dotychczas zanosiło się na podział konserwatywnych i liberalnych.

KORRESPONDENCA „CZASU”

Lwów 6 sierpnia.

(E) Udzielam wam komunikat komitetu wyborczego o stanie sprawy wyborczej w wschodniej Galicji: „Stan organizacji przedwyborczej we wschodniej części kraju jest następujący: Siedm okęgów wyborczych mniejszej posiadłości zorganizowano zupełnie, a mianowicie: 1. Przemysł, Bircza, Mościska. 2. Sambor, Staremiasto, Turka, Rudki. 3. Kalusz, Dolina, Bóbrka. 4. Żółkiew, Sokal, Rawa. 5. Brzeżany, Rohatyn, Podhajce. 6. Stanisławów, Bohorodczany, Tlumacz, Nadwórna. 7. Tarnopol, Zbaraż, Skafat. Osm okęgów ma organizację częściowo tylko przeprowadzoną — w nich jest 11

nieorganizowanych powiatów mianowicie. Sanok, Lisko, Drohobycz, Gródek, Brody, Zloczów, Kolo-myja, Sniatyn, Borszczów, Horodenka, Buczacz, a 11 zorganizowanych: Brzozów, Stryj, Mikołajów, Lwów, Jaworów, Żalóska, Kamionka, Przemysłany, Kosów, Zaleszczyki, Czortków. Wcale nieorganizowane są 2 okręgi wyborcze. Organizacyi okręgów miejskich dotychczas komitet centralny nieotrzymał żadnej wiadomości.

Komitet uchwałił energiczne kroki celem przeprowadzenia organizacyi w powiatach dotychczas nią nie objętych, w niektórych z nich mianując nowych delegatów. Uchwalono następnie odbywać z wyjątkiem posiedzenia komitetu raz w tygodniu, z wyjątkiem na nie stały czas i miejsce — nadzwyczajne zaś posiedzenia komitetu lekkoć zajądź potrzeba na osobne ze strony przewodniczącego zaproszenia.

Dzienne fatum ciąży na tegorocznym budżecie miasta Lwowa. Pół roku ciągnęła się ta sprawa, zanim przez Radę po raz ostatni uchwaloną została. Gdy wreszcie uchwała szczęśliwie powzięto i budżet poszedł do Wydziału krajowego dla zatwierdzenia, gdy już myślało, że wreszcie wszystkie skończono, zwraca nagle Wydział krajowy budżet z oznajmieniem, że ten jako zawierający w sobie pozbycie majątku gminnego, powtórnie musi być wedle statutu uchwalony. Kwęstję zatwierdzenia lub niezatwierdzenia budżetu po powtórnej uchwale pozostawia wydział wyraźnie otwartą. Gotowiśmy jeszcze dożyć czwartej uchwały pokrycia niedoboru na r. 1873.

Cholera panuje u nas wyłącznie pomiędzy klasą wyrobników.

Kraków 8 sierpnia. (Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 7 sierpnia). Przewodniczył pierwszy wiceprezydent miasta Dr Słachetkowski. Radców obecnych 36.

Między pismami nadeszłymi w ubiegłym miesiącu do Rady miasta jednym z najważniejszych jest pismo prezydium krajowej dyrekcji skarbu, w którym taż nie przychyliła się do próby magistratu o wstrzymanie egzekucyi wojskowej. Dwa szczególnie w piśmie tem uderzają powody. Najprzód, że dyrekcyja skarbowa dla tego nie może cofnąć swego postanowienia, ponieważ w podatkach najwięcej zalegają radcy miasta, w skutek czego magistrat czuje się w użyciu energicznych środków skrepowanym; dyrekcyja pragnie przeto wywabić magistrat z kłopotu; powtórno zaś, dyrekcyja uważa egzekucyę wojskową za dobrodziejstwo dla obywateli, ponieważ zaległości nie wzrosną. W piśmie dyrekcyi skarbu podpisany jest p. Jorkasch.

Dyrekcyja galicyjskiego zakładu głuchoniemych we Lwowie proponuje utworzenie w Krakowie oddzielnego zakładu głuchoniemych lub też przynajmniej tymczasowo szkoły dla głuchoniemych. Odesłano do sekcyi czwartej.

Inne pisma były mniejszej wagi, a najwięcej między niemi podań urzędników i nauczycieli o zaliczki na pensye. Na porządku dziennym znajdował się również kilka tematów na sprawę. Zdaje nam się jednak, iż że względu na czas i że względu na to, że to są sprawy czysto osobiste, usuwające się z pod dyskusyi publicznej, powinniśmy być jednośse sekcye zatławiać, a nie Rada pełna, tem bardziej, że nawet statut miejski wcale się temu nie sprzeciwia z uwagi na § 64 ust. 21.

Radca m. Dr Biesiadecki czyni wniosek naglący, aby Rada uchwaliła wybudowanie stałego szpitalu barakowego cholerycznego w ogrodzie Bystrzyanowskim, aby upoważniła Prezydenta miasta do jak najrychlejszego podjęcia tej budowy, a magistrat do traktowania z mieszkańcami terenowej szesnastu trzech budynków w tym ogrodzie o wyprowadzenie jej.

Radca m. Rzewuski popiera gorąco ten wniosek, ale żąda, by barak ten był murywany,

nie drewniany, również żeby to nie przekształdowało wybudowania drugiego baraku drewnianego na Skalce, jak to zamierzyła komisya sanitarna.

Drugi wiceprezydent miasta Dr Strzelecki dał niektóre ważne wyjaśnienia co do realności Bystrzyanowskich i co do planu stosownego jej użycia, opierając się na swoim wywodzie, upraszał, aby wniosek Dra Biesiadeckiego odesłać do komisyi sanitarnej.

Radcy m. Dr Warszawski i Dr Oettinger popierali wniosek Dra Biesiadeckiego, wyjaśniając, że tu nie chodzi o epidemię teraźniejszą, lecz o to, aby raz na zawsze stanął szpital dla dotkniętych jakakolwiek epidemią; a jeśli stanie na czas, to będzie go można już teraz użyć. Chwila obecna ma być tylko bodźcem do wybudowania takiego szpitala.

Po powtórnych wyjaśnieniach Dra Strzeleckiego i Dra Biesiadeckiego, miano przystąpić do głosowania, lecz Dr Schönborn podjął wniosek wiceprezydenta Dra Strzeleckiego, dyskusya musiała być przeto na nowo otwartą, podczas której Dr Bochenek domagał się, aby wniosek Dra Biesiadeckiego odesłać do sekcyi policyjno-lekarskiej, Dr Kuczyński zaś, aby go odesłać do sekcyi policyjno-lekarskiej, ale łącznie z sekcya prawną, z uwagi na warunki, pod którymi pami Bystrzyanowska darowała tę realność miastu. Podniósł także ostatnią tę okoliczność Dr Wyrobek i uważał za najodpowiedniejszą odesłać wniosek Dra Biesiadeckiego do komisyi uporządkowania miasta z poleceniem traktowania tej sprawy jak naglącej i przedłożenia odczynnych wniosków na przyszłym posiedzeniu. Przemawiali jeszcze Radcy Dr Warszawski, p. Baranowski, Dr Wróblewski i Dr Biesiadecki. Wreszcie po godzinnej dyskusyi uchwalono wniosek Dra Biesiadeckiego odesłać do komisyi sanitarnej.

Radca m. Friedlein uczynił następnie wniosek, aby Rada poleciła Prezydentowi miasta pociągnąć do odpowiedzialności komisarsza targowego Siermontowskiego za niewłaściwe i nieprzyzwoite zalecenie się w obec komisyi z Radców, zwiędzającej kancelaryi komisaryatu targowego. Wniosek ten krótką, ale żywą wywołał dyskusyę, podczas której podniósł szczególnie Dr Warszawski, właściciel tego wniosku, ponieważ i on doznał obrazy publicznej ze strony p. Siermontowskiego, a Prezydent miasta nie wymierzył mu zadośćuczynienia, skoro zaś Rada wniosek ten uchwała, nateczas przynajmniej komisya, imieniem której przemawia p. Friedlein, znajdzie zadośćuczynienie. Wniosek przyjęto.

Z porządku dziennego przedstawia radca m. Dworski przebieg cholery od pierwszego jej pojawienia się, aż do dnia wczorajszego, i żąda, aby na dalsze wydatki przeznaczająca Rada fundusz w kwocie 8000 złr. Z wyczerpującego sprawozdania p. Dworskiego nie podajemy szczegółów, zamieszczamy bowiem codziennie raport urzędowy o stanie zdrowia, ograniczamy się tylko na głównych cyfrach: od 25 marca r. b. do końca lipca było chorych 1178, z tych wyzdrowiało 526, umarło 531. Od 1 sierpnia do 7 sierpnia było chorych 239, umarło 28, wyzdrowiało 33, pozostaje w kuracyi 170 osób.

Pomimo, iż wniosek komisyi sanitarnej straszcał się w krótkim żądaniu 8,000 zł., pomimo, iż wszyscy uznawali konieczność tego wydatku i nikt mu się nie sprzeciwiał, pomimo wreszcie, iż pracę i gorliwość komisyi sanitarnej jednomyślnie uznawano, pomimo tego wszystkiego wszczęła się dyskusya trwająca blisko całą godzinę. Mówiono o wielu rzeczach, tylko nie o wniosku komisyi, gdyż wprost co do niego nikt głosu nie zabrał. Natomiast radca Mendelsburg wniósł, aby wezwać komisję uporządkowania miasta do jak najrychlejszego uregulowania koryta Starej Wisły, w niem bowiem widzi wnioskodawca źródło epidemii w Krakowie. Radca Schönborn

podziwiał i uznawał energię i pracę komisyi sanitarnej, utrzymywał jednak, że czterech jej członków to za mało, należy ją więc wzmoćnić. P. Mendelsburgowi odpowiedział wiceprezydent Dr Strzelecki, że sprawa uregulowania koryta Starej Wisły zajmuje się już oddawna i magistrat i oddosna sekcya, ale to rzecz nie tak łatwa. Gdyby tam było źródło epidemii, nateczas cholera nie ustawałaby nigdy na Kazimierzu, tymczasem grasuje ona w zupełnie przeciwnym miejscu, a po nad Starą Wisłą mało bardzo zdarzyło się wypadków. Zresztą stwierdzoną jest rzeczą, że w tym roku cholera przywleczoną została do Krakowa częścią z Rzeszowa, częścią z Sędziszowa.

Wniosek p. Schönborna znalazł głównych przeciwników w pp. Friedleinie i Dworskim, z których pierwszy podniósł gorliwość komisyi i wskazał na utrudnienia wypływające z powiększenia liczby jej członków, tem bardziej, że działani komisyi dotychczasowe nie pozostawia nic do życzenia. Słowa p. Friedleina wyrażające uznanie dla komisyi sanitarnej, do której pod przewodnictwem Prezydenta należą radcy Dworski, Wentzel, Dr Warschauer i Dr Oettinger, przyjęła Rada oklaskami. Drugi mowca p. Dworski, jako sprawozdawca, łatwie miał zadanie, gdyż pomimo długiej i najzupełniej niepotrzebnej dyskusyi nikt o jego wniosku ani słowa nie wspomniał. Ograniczył się więc na wykazaniu, że wniosek p. Mendelsburga jest zupełnie odrębny, samoistny, a wniosek p. Schönborna o tyle jest niepotrzebny, że członkowie komisyi chętnie pracują dla dobra wspólnoty i gdyby widzieli, że nie podolają, sami żądaliby pomocy, albowy ustąpił.

Gdy przyszło do głosowania wniosek komisyi sanitarnej przyjęto jedomyślnie, wniosek Dra Schönborna upadł, a co się tyczy wniosku p. Mendelsburga nie wiemy dokładnie, czy został przyjętym czy nie, bo Radcy znuczeni wielomównością niektórych kolegów, zaczęli tłumnie wychodzić tak, że nie można było dosłyszeć, co właściwie zapadło. Tak więc trzy godziny trwał posiedzenie i załatwiono ledwie jeden przedmiot z porządku dziennego. Żalować mocno wypada, że nieograniczono się na krótszych przemówieniach i nie wzięto pod obrady wielu ważnych spraw zamieszczonych na porządku dziennym. Wśród lata zwykłe tak trudno o zebranie kompletu — a jak się ten zbierze nie korzysta się z czasu, aby jak najwięcej załatwić spraw, które załatwienia oczekują. Zapewne też w tym miesiącu odbędzie się jeszcze jedno lub dwa posiedzenia w celu obrad nad dwudziestu dwu sprawami na wczorajszym posiedzeniu niezatławionemi. Mówiąc mało, można wyczerpać porządek dzienny na jednym posiedzeniu.

Rada szkolna krajowa nadała na przedstawienie gminy Kołaczyce, posiadającej rzeczywistego kierującego nauczyciela w szkole ludowej w Kołaczycach Janowi Bogusławskiemu, dotychczasowemu nauczycielowi w Dębowcu.

Wiedeń 7 sierpnia. Dzienniki wiedeńskie mają nowy temat do artykułów wstępnych i nie-wstępnych. Arcybiskup w Ołomuńcu odmówił przeprowadzenia w swej diecezyi jednego rozporządzenia ministra wyznani i oświecenia. Aby rzecz lepiej zrozumieć, podajemy rozporządzenie to w całej ośrovnice:

„C. k. ministerstwo spraw zagranicznych umówiło się z król. włoskim rządem, że prowadzący metryki (akta cywilne) urzędnicy świeccy i kościelni, co do osób zmarłych w ich okręgu, które w drugim państwie rozdziły się lub tam stałe zamieszkały, nie czekając wezwania, wygotować mają z urzędu bezwzględnie i bezpłatnie w formie w swoim kraju przepisanej, świadectwo zejścia, które w Austrii odesłane być ma do poselstwa włoskie-

Część literacko-artystyczna.

Stanisława hr. Wodzickiego Wspomnienia z przeszłości od r. 1768 do r. 1840. (Dalszy ciąg).

Część II.

Kłeska maciejowicka. — Wyrznięcie Pragi i kapitulacya Warszawy. — Memoriał Ignacego Potockiego o pacyfikacyi Polski. — Uwagi nad nim. — Król jedzie do Grodna, potem do Petersburga. — Abdykacya jego. — Królowa Georgii i jej bohaterstwo.

Na teatrze wojennym i politycznym zaszły zdarzenia przygotowujące ostateczną katastrofę. Owa pogłoska o zajęciu przez wojska austriackie Chełmskiego i Wołynia, sprawdziła się. Nasi patryocy, którzy zbyt wiele liczyli na alians zaczepny i odporny z tym dworem, przekonali się, niestety po niewczasie, że ze słabymi, których można zabrać bezkarnie, żadne mocarstwo aliansu nie zrobi... Już to samo mogło być otworzyć oczy, że jeszcze w początku lipca rezydent austriacki de Caché opuścił był Warszawę, i to głównie z powodu owych ekscesów pospółstwa dokonanych na dniu 28 czerwca. Chociaż powieszni byli zdeterminowanemi zdrajcami, jednakowoż ta ludowa sprawiedliwość przetrwała wszystkich, i zwróciła przeciw nam opinie. Luochezi ni zychajacy na naszą zgubę jak szatan na duszę, przedstawił w Wiedniu niebezpieczeństwa zarazy jakobińskiej i skłonił ten gabinet, że zaraz generała d'Harnoncourt posłał z wojskiem na zajęcie pogranicznych województw. Nasze siły i tak rozrzucone po całej Polsce, nie mogły odeprzeć tego najsćcia, tem bardziej, że jednocześnie Suwarow prowadził znaczny korpus przez Wołyn i Polesie. Generał Sie-

rakowski pod Krupczycami stawia opór Moskalom, parę tysięcy kładzie trupem, ale nie mogąc się oprzeć cofa się ku Brześciowi, i tu znowu stawiać czoło, przegrzywa bitwę i traci całą artyleryę. Kościusko uwiadomiony o zagrożonym położeniu Sierakowskiego, chce się z nim złączyć i razem znieść Suwarowa, ale z drugiej strony od Sandzińskiego idący korpus rosyjski pod Fersenem przeszedłszy Wisłę, szukał połączenia się z Suwarowem. Kościusko postanowił przeskoczyć temu i stozył bój pod Maciejowicami... Mając siły nieprzeznaczające 6 tysięcy żołnierza, a zatem nieodpowiednie siłom przeciwnika, rachował na pomoc Adama Ponińskiego stojącego o dwie mile; ale Poniński nie nadszedł i bitwa przegrana została d. 10 października. Sam nacelnik ranny, z wieloma generałami dostał się do niewoli...

Kłeska ta była przepowiednią, a raczej sama przez się sprowadziła upadek powstania, którego duszą był Kościusko...

Trudno sobie wyobrazić jakim bólem wiadomość ta napełniła serca patryotów; w Galicji gdzie jeszcze żywo tłał ogień miłości Ojczyzny, styszałeś po domach płacz i jęki, jakby w dniu ostatecznego sądu. Kobiety szczególnie gwałtownie objawiały swą rozpacz; mężczyźni dalej wzdychający konsekwencye, widzieli koniec narodowego istnienia. To pewna, że insurekcyja była jakby z planu wywołana przez Carową, która umyślnie pozwoliła Targowiczom zaleść, a do Warszawy posłała Igelstroma, żeby obchodzeniem się swoim eksasperował Polaków i zmusił ich do podchwycenia za oręż. Duflna w swoje siły i w pomoc Prus i Austrii, mogła przewidywać, że prędko da radę powstańcom, a wtenczas tytułem zwycięstwa i wynagrodzenia kosztów wojennych, ostatni rozbiór nastąpi. Wszystkie trzy mocarstwa pojnowały do brze swój interes, dla tego jak kruki rzuciły się by do reszty Polskę rozzerwać i wszystko zgładzić, aż do jej imienia...

Jak to zwykle bywa w takich zdarzeniach, naszym przyczynom lubimy przypisywać nieszczęścia

i katastrofy, a nie zwracamy na to baczości, iż że cała sprawa powstania nie mogła się utrzymać będąc zwichniętą w początkach... Na Ponińskiego, który nie nadszedł z pomocą pod Maciejowicę, powstał krzyk okropny: Zdrajca! przekupiony! a tymczasem wiem z pewnością od Niemcewicza będącego adjutantem przy Kościusku, że Poniński zdążyć nie mógł na czas, albowiem dopiero na drugiej w nocy posłano doń o dwie mile z rozkazem, a bitwa zaczęła się skoro świt i trwała niedługo. Również słyszałem od generała Chłopińskiego, że on nigdy nawet żartem nie lubił zmyślać, że właśnie przedarłszy się z Ukrainy był wtędy w korpusie Ponińskiego, i szedł nawet z Ponińskim pod Maciejowicę, ale pomimo pospiechu, przyszedł zapóźno, bo już przystęp był przez Moskali przecięty i bitwa skończona...

Przedtęchym przypuszczal, że Kościusko widząc coraz większe siły nieprzyjacielskie gromadzące się przeciw nam, widząc prztem smutne wewnętrzne porównienie nieobiecujące bohaterstwa oporu i jedności w działaniu, chciał przynajmniej poleść z honorem nie płamić. Słyszałem jak mawiał nieraz: Jeśli nie zwyciężym, przynajmniej zginiemy z chwałą! Jego też słowa nieskazitelna przeżyła Polskę, a imię wodza stało się sztandarem odrodzenia jej.

Powiadano mi, że rada najwyższa ofiarowała Fersenowi pięć tysięcy jeńców moskiewskich za wykupno nacelnika. Ani Fersen, ani Katarzyna nie przystali na ten targ — rozumeli oni dobrze, że bez Kościuszki nie było powstania...

Któż dalszej nie wie history? kto nie słyszał o zdobyciu szanów Pragi i wyrznięciu mieszkańców tego przedmieścia przez Suwarowa? Kto narzecznie nie wie o złożeniu broni przez wojsko insurekcyjne pod Radoszycami?...

Czemż wszystkie nasze najświetniejsze początki, tak niewinnie się nad tem i doszedłem do przekonania, o czem wyżej nawet rozpisalem

się, że dlatego źle kończymy, iż program jaki duch narodowy napisze sobie w chwili wielkich swoich przebudzeń, przestaje nam być wskazówką następnych działań; możnaby nawet zamienić to w przysłowie: Piszemy złotem, pieczętujemy błotem.

Gorszące sceny jakie mię dochodziły z ostatnich chwil konania naszego, napawały wątpieniem w jakąkolwiek przyszłość... Starszyzna cywilna i wojskowa od bitwy maciejowickiej poddała się rozpacz i nie myślała o żadnych środkach ratunku, chociaż można jeszcze było zebrać ze 40,000 żołnierza rozproszonego po różnych stronach, i zacząć drugi akt krwawego dramatu, w ten sam sposób jak zaczął Kościusko: Ruchawickim prolegim... Przez powołanie ludu wskiego do obrony, można jeszcze było się zbawić; partyzancka wojna obejmując cały obszar krajów dawnej Rzeczypospolitej, samą nowością pomysłu byłaby zdemoralizowała wrogów... Jeden tylko Dąbrowski, dusza świeżego wielkopolskiego powstania co taką dywersyę zrobiło Prusom, nastawał żeby ręk nie opuszczać i bronić kraju do upadłego: a widząc że na tę propozycyę każdy się krzywił i niewiele okazywał ochoty, proponował Wawrzeckiemu przejść z bronią do Francyi: „Zabierzcie z sobą króla, reprezentacyę, akta, skarby, i tak idźmy przebijając się do narodu walczącego w imię własnej wolności i wolności narodowej... Takie propozycyę jeśli znalazły odgłos to w bardzo szczerpłem kółku szlachetnych i energicznych charakterów. Większość wołała miłczkiem wracać do domu, podawać się o dymisyę, lub broń składać smrotnie...

Jakąż rolę grał król Stanisław August? Najsumniejszą do samego końca.

Od chwili powstania Warszawy i wypędzenia Moskali, w czem oprócz polskiego garnizonu, lud miejski pod sprawą szewca Kilińskiego dzielny miał udział, bojaźliwy monarcha siedział na zamku otoczony strażami gwardyi. Hańba przysta-

pienia do Targowicy naznaczyła go w oczach narodu piętnem pogardy, a we własnym sumieniu robiła go niesmiałym, bo choć miło mu było być trzeć jak wyrzucano Moskale ze stolicy, nie miał się tak postawić, żeby naród poczuł w nim pana mającego z nim jedne chęci i myśli... Za każdym też poruszeniem ludu, drżał on o siebie, a nawet, jak głośno, nosił przy sobie truciznę, na przypadek, gdyby go miano z innymi zdrajcami wieszać. Już ta sama obawa dowodziła, jak obcy stał się narodowi, który nigdy swych panujących krwią nie splamił... Nam to święte przekonanie, że gdyby król umiał się być znaleźć w czasie insurekcyi i zająć właściwe sobie stanowisko, nie śmiano by rzucać na najświetniejsze dzieło powstania tych potwarzy, jakimi jej obrzuciły strony interesowane. Ale na nieszczęście, każdy krok jego budził podejrzanie; wjechał raz na Pragę oglądając sypanie okopów, aż tu bałas po Warszawie: Król uciek! Kilku fanatyków rewolucyjnych podsunęło tę niewinną wycieczkę na świeże powietrze, pod znany fakt ucieczki Luodwika XVI do Varennes. Zapaleńcy gwałtem chcieli kopować demagogów francuskich i korzystali z lada pozoru i sposobności... Trzeba było nie dawać im ani sposobności, ani pozoru, a nieprzyjaciółom naszym upadły najważniejszy argument, który im tak dobrze posłużył do usprawiedliwienia ostatniego rozbioru w opinii świata. Insurekcyja z królem całkiem inny przybrałaby charakter... To pewna, że obie strony, chciały się obejść jedna bez drugiej, a przynajmniej nie słyszałem, żeby pomyślały o jakimkolwiek zbliżeniu się. Zapewne, naczelnicy insurekcyi jeśliby wciągał króla w tę sprawę, lekali się o swoją popularność — a król niezdolny do żadnej inicjatywy, ani marzył żeby można być czemś bez pozwolenia Moskali... Jak dalece familia jego ufała tylko nieprzyjaciółom, dowodzi ów list prymasa, pisany do stojącego pod Warszawą króla pruskiego, w którym go błagał, aby ratował nieszczęśliwego króla... List ten przejęto; prymas

go w Wiedniu, a we Włoszech do poselstwa austrjackiego w Rzymie. Do świadectwa zeznania wy-

stawianego w innym a nie w łacińskim lub w-

skim języku, należy dołączyć wiardone, przez kompetentną władzę potwierdzone tłumaczenie w języku łacińskim. W skutek tego poleca się oso-

bom prowadzącym metryki, aby w razie zgonu poddanego włoskiego, świadectwo zeznania w łacińskim lub włoskim języku wystawione, albo z dołączeniem tłumaczenia w języku łacińskim, przesyłali natychmiast za pośrednictwem władzy politycznej pierwszej instancji szczeremu krajowemu do dalszego postępowania. Rozporządzenie to obowiązuje od 17go czerwca 1873 r.

Arcybiskup Ołomuniecki odmówił udzielenia powyższego pisma proboszczom w swojej diecezyi, ponieważ przepis w niem zawarty narusza prawa Stolicy Apostolskiej.

— Minister wyznań i oświecenia pragnąc inspektorów szkolnych krajowych uwolnić od licznych narzuconych im pisanii, polecił szefom krajowym, aby poruczyli inspektorom szkolnym tylko opracowanie spraw dydaktyczno-pedagogicznych, i aby także w tym względzie dawali im do pomocy w miarę potrzeby członków Rady szkolnej krajowej; sprawy zaś pisemne inspektorów szkolnych krajowych załatwiać mają osobni urzędnicy koncepcyjni, których place przejdą na etat ministerstwa wyznań i oświecenia.

— Paster Lloyd donosi: Ignacy Hazay i Antoni Kautsky z Wiednia przedłożyli ministrowi handlu do zatwierdzenia statuta towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Węgierski bank dla Słowian“. Ministerstwo handlu oświadczyło w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, że na polu pieniężnych przedsiębiorstw nie może być dozwolone demagogiczne odróżnianie narodowości. Nadto podniosło ministerstwo i tę okoliczność, że we Węgrzech nie istnieje „słowiańska“ narodowość w politycznym tego słowa znaczeniu. Firma ta zatem byłaby niestosowawą i niezgodną z przeznaczeniem zakładu. Z tych powodów ministerstwo zwróciło statuta nie zastanawiając się nawet nad kwestyą zatwierdzenia.

— Wczoraj odbyła się o godz. 6ej wieczór parada wojskowa na cześć Szacha, która się świętice powiodła. Odjazd Szacha zapowiadany na d. 8 b. m. o godz. 10 rano.

Hiszpania.

Projekt konstytucyi odczytany kortezom w dniu 17 lipca, został w d. 27 rozdzielony, a obrady nad nim nastąpią dopiero później.

Projekt federalnej konstytucyi Rzeczypospolitej hiszpańskiej poprzedzony jest umotywowanym wstępem. Konstytucya, mówi on, wymaga trzech rzeczy: 1) Utrzymania wolności i demokracji, jakie zdobyła rewolucya września; 2) Konstytucya, bez uszczerbku prawa prowincyi, określi podział terytorjum który odrębnie od wspomnianych historycznych i różnic miejscowych ubezpieczy silną federacyę, a z nią jedność narodową; 3) Władze publiczne winny być tak odgraniczone, aby się nie mieszały z sobą, a tem mniej łączyły na szkodę prawa lub dla utworzenia dyktatury.

Pierwszemu wymaganiu czyni projekt zadosek zatrzymujący pierwszy tytuł istniejącej konstytucyi, (o Hiszpanach i ich prawach) i dodając do tego bezwzględny rozdział Kościoła od państwa.

Kwestya terytorjalna większe nastroczała trudności. Terytorja będąca za małą, aby funkcjonować mogły jako państwa, nie mogły jednak zlewać się razem bez naruszenia zwyczajów i interesów. Komisya przywróciła podział na dawne królestwa pozostawiając im do woli zachować lub znieść prowincye.

Organizacya władz publicznych była szczególnym zadaniem komisyi. Wszystkie „organizmy, które nowoczesna nauka uważa za podstawy życia publicznego“, ujęte są w potrzebnej autonomii: municypia, państwo, federacya. Narodowi pozostała tylko te przywileje, które mu są nieodzowne, bez których nie może żyć ani zdobywać sobie postępu. Władze są ściśle od siebie odgraniczone: „prawodawcza, wykonawcza, sędziowska, każda ma z wielką jasnością wyznaczony swój zakres“. Tym sposobem starano się zapobiedz zamachom stanu u góry, anarchii u dołu. „Władza naczelna“, aczkolwiek odpowiedzialna jak wszystkie inne, jest tak wysoko postawiona, że za pośrednika między wszystkimi władzami, za kierownika w całej skomplikowanej machinie konstytucyjnej służyć może.

Powołując się na doświadczenie, „że[najtrudniejszemu] ze wszystkich republikańskich problemów u-

trzymanie porządku bez naruszenia prawa i ustaw“ projekt oddaje w ręce najwyższej władzy kierunek wszystkich sił właściwych.

Prawa naturalne zapewnione są: 1) prawo do życia, bezpieczeństwa i honoru; 2) wolność myślenia i mówienia; 3) wolność uczenia się; 4) wolność stowarzyszeń i zgromadzeń; 5) wolność pracy, przemysłu, handlu wewnętrznego, kredytu; 6) prawo własności bez przywileju zamieniania jej w fi de i c o m i s lub amortyzowania; 7) Równość wobec prawa; 8) prawo zostania sędzią przysięgłym i bycia przez sąd ten sądzonym, prawo najwolniejszej obrony przed sądem, oczyszczenia przez karę.

Niektóre z tych praw wyjęte są z pierwszego tytułu istniejącej konstytucyi, a projekt mówi w przedmowie: „prawa te stoją przed i ponad wszelkiemi pozytywnymi prawodawstwem“.

Dalej idzie 17 tytułów z 117 artykułami.

Tytuł I „o narodzie hiszpańskim“ wymienia państwa Rzeczypospolitej związkowej. Artykuł 1) Narod hiszpański składa się z państw górnej i dolnej Andaluzyi, Aragonii, Asturji, wysp balearskich i kanaryjskich, nowej i starej Kastylii, Katalonii, Kuby, Estremadury, Galicyi, Murcyi, Nawarry, Portoryko, Walencyi, terytorjum Wascongódów (17 państw). 2) Wyspy filipińskie, Fernando-Po, Annobo, Corisco i posiadłości w Afryce twczą terytory, które w miarę ich rozwoju władze publiczne podnosić mogą do godności państw.

Tytuł II: „O Hiszpanach i ich prawach“ wyjęty jest z dawniejszej konstytucyi z r. 1869. Ostatni 31 artykuł owej konstytucyi traktujący o zawieszeniu poręczeń zastąpiony jest artykułem (33) tej treści: „Gdy władza prawodawcza postawi terytoryjum jakie w stanie obłączenia przeciw obywatelom lub przeciw zagranicy, wchodzi tamże w moc prawa wojskowe. Stan ten tylko ustawą zaprowadzonym być może“. Artykuł 34 dodaje do tego: „Wszelkie obrzędy wolno są w Hiszpanii“.

Art. 35. Kościół oddzielony jest od państwa. Art. 36. Nielwono jest narodowi lub państwu związkowemu, państwom składowym i municypiom pośrednio lub bezpośrednio popierać jakiegobądź wyznanie.

Art. 37. Metryki urodzenia, ślubu i śmierci wydają władze cywilne. Art. 38. Tytuły szlachectwa znoszą się. Tytuły od III do XII traktują o władzach publicznych.

Tytuł III o organizmach politycznych. Formą rządu jest Rzeczpospolita federacyjna. Organizacya polityczna narodu hiszpańskiego nadaje osobom, municypiom, państwu, związkowi, każdemu w własnym zakresie, pełną kompetencyę. Wszelkie władze są wybierane, usualne, odpowiedzialne. Wszelkiewładztwo skupia się we wszystkich obywatelach i wykonywane jest przez polityczne organizmy Rzeczypospolitej powstałe z powszechnego głosowania. Organizmy te są: municypia, państwa składowe, związki państw. Wszelkiewładztwo każdego organizmu uznaje za szranki prawa ludzkiej osobistości. Prócz tego uznaje municypium prawa państwa, a państwo prawa związku. W Afryce i Azji mają moc osobne prawa.

Tytuł IV dzieli władzę związkową na prawodawczą (kortezy), wykonawczą (ministrowie) sędziowską i władzę pośredniczącą między temi władzami (prezydent Rzeczypospolitej).

Tytuł V. Do władz związkowych należą sprawy zagraniczne, zawieranie pokoju i traktatów handlowych, wypowiedzanie wojny w granicy ustawą zakreślonej, rozjemstwo w kwestiach terytorjalnych i sporach między państwami, utrzymanie jedności narodowej i całości, siły lądowe i morskie i mianowanie wszystkich ich dowódców; poczty, telegrafy, koleje żelazne, gościnie publiczne, roboty publiczne. Z interesów narodowych: dług narodowy, pożyczka narodowa, podatki i dochody potrzebne do utrzymania służby związkowej. Zarząd terytoryami i koloniami. Powszechne księgi ustaw.

Jedność monet, wagi i miar. Cia, zdrowie, oświecenie brzegów, żegluga, lasy i kopalnie, publiczne kanały; utworzenie uniwersytetu związkowego i 4 wyższych szkół normalnych dla rolnictwa, sztuk i rzemiosł, dobra i prawa narodu; utrzymanie publicznego porządku w związku i ogłoszenia stanu wojny domowej; przywrócenie prawa za pomocą siły, gdy ruch lub powstanie zagrażają w jakim punkcie powszechnym interesom lub prawom społeczeństwa.

Tytuł VI (władza prawodawcza). Kortezy składają się z kongresu (jeden deputowany na 5000 dusz, dotąd na 40,000, powszechne jednostopniowe głosowanie) i senatu (wybranego przez kortezów

po 4 z każdego państwa) kortezy odnawiają się co dwa lata.

Tytuł VII i VIII stanowiące o naradach i prerogatywach kortezów odpowiadają, o ile dotyczy kongresu, istniejącej konstytucyi, w ten jednak sposób, że prerogatywy ich rozszerzone są kosztem senatu. Kongresowi przekładane będą wszelkie projekta ustaw, jakie od niego samego, władzy wykonawczej lub prezydenta wychodzić mogą. Senat ma tylko zadanie rewizora lub hamulca. Do niego wyłączne należy badanie, czy ustawy kongresu nie spuszczają z uwagi praw osobistości ludzkiej, władz publicznych organizmów itd. Jeśli uzna twierdząco, wybrana zostanie komisya, której orzeczenie przełożone zostanie kongresowi. Jeżeli senat stać będzie w swym uporze, odcroczone będzie na rok bieżący ogłoszenie ustawy. Jeżeli kongres w drugim roku ustawę ponownie wniosie, oddana będzie władzy wykonawczej do ogłoszenia, jeżeli się będzie opierał, rzecz pozostanie jak w roku zeszłym; wytrwały opór senatu sprawa odcroczenie ustawy.

W trzecim roku winien ją prezydent rzeczywospolitej ogłosić, jeżeli kongres za ustawą obstaje. Najwyższy trybunał związkowy ma jednak zawsze moc uznać ustawę za odpowiednią lub za sprzeczną z konstytucyą.

Nowymi są artykuły, w których ustanowiona jest niepołączalność funkcyj deputowanych lub senatorów z wszelkim publicznym honorarjum lub płatnym urzędem, lub funkcyj, do której przywiązane są dyety. Ministrowie nie mogą przeto być deputowanymi ani senatorami, a na posiedzeniach Izby wtedy tylko mogą być obecni, gdy zostaną powołani. Kongres może ministrów i prezydenta zaskarżyć przed Senatem, od przyzwolenia jego zawisło wytoczenie procesu, który najwyższy trybunał państwa prowadzi będzie.

Tytuł IX. (O władzy wykonawczej). Prezesa ministrów wybiera prezydent Rzpltej. Zarząd armią i rezerwami, mianowanie urzędników związkowych, pobór podatków i ich wydawanie według ustawy, pieczętowanie o wykonanie ustawy, popieranie władzy sędziowskiej, coroczne memorandum, przekładanie ustaw, wysyłanie delegowanego do każdego państwa składowego jako stróża prawa, oto są prerogatywy władzy wykonawczej.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 sierpnia. Wczoraj wieczór Namiestnik hr. Goltuchowski wracając z Marienbada przejechał tedy do Lwowa.

— Zaliczając wczoraj przez Radę miejską uchwalony kredyt dla komisji sanitarnej 8000 złr., wydatki poniesione przez miasto z powodu cholery wynoszą już 40,000 złr., nie licząc tych, jakie jeszcze wykażą się z powołania lekarzy, z życia służby miejskiej do robot publicznych, nakazanych środkami ostrożności, jak niemniej, że czas cholery nie minął jeszcze, a przeto i wydatki na jej zatamowanie i uśmierzenie. Wobec tych ofiar zdawałoby się, że władze państwa i instytucje publiczne przyznałyby się zechę, jeśli nie do wydatków, to przynajmniej do ulżenia miastu ciężarów. Tymczasem przez ciąg wakacyj od d. 1 sierpnia do końca września gmachy kliniczne stoją pustką, a mogłyby łatwo być obrócone na szpital choleryczny, mając wszystko do tego gotowe: i lokale i łózka i służbę. Wszelako na podanie gminy nastąpiła w tym względzie odmowa, a to jak dowiadujemy się, na mocy zdania Senatu akademickiego. Radziłobyśmy Magistratowi zgłosić się jeszcze raz z żądaniem naglącem, a z wykazaniem niesłuszności odmowy wobec naglącej potrzeby szpitali.

Wczoraj złożono w Radzie miejskiej zasłużone podziękowanie gorliwości i poświęceniu członków komisji sanitarnej. Zapewne przyjdzie Radzie oddać także słuszną tym zakładom i tym lekarzom, którzy nie więcej czynią niż obowiązek im nakazuje, bo powołanie lekarza albo Brata i Siostry miłosierdzia nie ma granic pod względem usług z własnym narazieniem; ale nie wozną nam za złe, że podnosimy tu poświęcenie się zakonni Bonifratrów na Kazimierzu, którzy od samego początku ukazania się cholery utrzymują szpital choleryczny, przyjmując do niego tylu chorych, ilu tylko po salach szpitalnych i korytarzach pomieścić się może, a z całą miłością chrześcijańską i troskliwością opiekunów oddają się służbie chorych. Niemniej zakon Siostr Miłosierdzia i ustanowieni tam lekarze Dr. Jaszczurowski i Dr. Grywiński zastępują na publiczne uznanie. Między Siostrami a lekarzami jest tam jakby emulacya w pracy i staraniach około chorych, a już jedna ze Siostr podała ofiarę swego poświęcenia. Niemniej w szpitalu Starozakonnych służba lekarska i posługa około chorych gorliwie się odbywa, a o stowarzyszeniu Izraeli-

tów niosącym pomoc chorym mieliśmy już sposobność wyrażenia się z wielkim uznaniem. Zapewne komisya sanitarna, która dotąd milczy o lekarzach, co zawiadli jej oczekiwania, nie zechce przynajmniej zamilczeć o tych, którzy gorliwie pełnią obowiązki swoje i zastępują na publiczne uznanie.

Delegat Namiestnictwa podkomorzy Bobowski zwiedza codziennie bądź zakłady lekarskie miejscowe bądź wie okoliczne, gdzie bezpośrednim wpływem więcej da się niekiedy zrobić, niż piśmem rozporządzeniem. Za jego staraniem zebrała się komisya złożona z reprezentantów władz wojskowych, administracyjnych i skarbowych dla rozpoznania, jak dalece wodą z Rudawy można splukiwać przybrzeżne rowy wsi okolicznych. Inżynerya wojskowa bezwzględnie przystąpiła do tej roboty a skutek okazał, że po poszczeniu wody rowami Eobzowa, natychmiast cholera w tej wsi zmniejszyła się a wczoraj zdarzył się tam jeden tylko wypadek zasłabnięcia.

— Wykaz urzędowy o cholercie z dnia 7 sierpnia, wykazuje następujące cyfry: W szpitalu Bonifratrów: Pozostało: 24, przybyło 3, wyzdrowiał 1, umarło 2, pozostało 24.

W szpitalu barakowym na Skale: Pozostało: 28, przybyło 9, wyzdrowiało 6, umarło 4, pozostało 27.

W szpitalu Siostr Miłosierdzia: Pozostało: 43, przybyło 8, wyzdrowiało 5, umarło 8, pozostało 38.

W szpitalu Izraelitów: Pozostało 36, przybyło 13, wyzdrowiał 1, umarł 1, pozostało 47.

Razem pozostało: 131, przybyło 33, wyzdrowiało 13, umarło 15, pozostało 136.

Oprócz tego w domach prywatnych umarło dnia wczorajszego na Kazimierzu i Stradomiu osób 7, w mieście i w innych przedmieściach osób 5. Razem 12.

Na Podgórz zachorowało w tym samym czasie 3, umarła 1, wyzdrowiało —, pozostaje 7 osób.

— Na kupę rumfordzką rozdawaną u Siostr Miłosierdzia na Kleparzu otrzymaliśmy od p. H. Ciechanowskiego 10 złr.

— Hr. Juliusz Dembiński złożył na nasze ręce dla Siostr Miłosierdzia na Kleparzu, na ubogich złr. 15.

— Szósty spis skladek na poratowanie ubogich i chorych starozakonnych w Krakowie: Za pośrednictwem p. Deichsa Salomona: pp. Hochst mm Mendel zlr. 20, Silberstein Löbl zlr. 15, Deichs Szymon zlr. 15, Machauf N. zlr. 10, Sara Süssel zlr. 30, Frommer Józef zlr. 20, Kolberg Gerson zlr. 10, Landau Majer zlr. 10; za pośrednictwem p. Schmelkasa Aleksandra: pp. Bauminger Hirsch zlr. 50, Bauminger Pinkus zlr. 5; p. Feintuch Leon bezpośrednio zlr. 10. Razem złr. 195, poprzednio wykazano złr. 3667, łącznie przeto złr. 3862.

— Magistrat ogłasza co następuje: Doróżka dla lekarzy w nocnej porze pomoc chorym niosących, od dzisiejsza stać będzie przez biurom Straży pożarnej przed Sukiennicami od strony ulicy Brackiej. Używający tej doróżki od godziny 10 wieczór do 6ej rano, tylko zwykłą taksę dzienną płacić będą.

— Wczoraj zakończył życie w szpitalu św. Łazarza po długiej chorobie Franciszek Korwin Piotrowski, rodem z Wołynia, kapitan 2go pułku ułanów wojska polskiego, licząc lat 67. Napisał on broszurkę „O przesładowaniu kościoła.“

— D. 1go b. m. umarł w Krakowie na cholercę Władysław Ulanowski z Infant; za młodu uczęszczał w Dorpacie na wydziału prawnicy a potem lekarzki, skąd wróciwszy do domu trudnił się gospodarstwem wiejskiem. W r. 1863 brał udział w powstaniu, a w r. 1864 internowany w głębi Rosyi, otrzymał pozwolenie powrotu do kraju, wyjechał niebawem i od paru lat przybył do Krakowa dla ukończenia studiów lekarskich.

— Przekonano się, że przyczyną cholery jest, iż młodsze pokolenie żydówek nie trzyma się wschodniego obyczaju strzyżenia włosów wychodząc za mąż. U chrześcijanek strzyżony ten od wieków w kraju naszym stał, a niebylek ścisłe przestrzegany, a raczej nie postyrzały niewiasty włosów tak krótko jak na wschodzie. Dziś niemożna wiedzieć, która z kobiet nosi włosy strzyżone albo nie, gdyż wszystkie głowy niewieście odkryte perukami. Feibus Lak faktory tutejszy upatrzył jednak w postyrżonych mężatek jedyną ochronę od cholery i zmówiłszy sobie gawiedź uliczną, wpadł do sklepu Reginy Bundy na Kazimierzu i usiłował zmusić ją do obcięcia sobie włosów, gdyż cholera jest karą za lekowanie tego starożytnego obyczaju. Policya nie podzielała zdania Laka i wsadziła go do kory za napad.

— Dzisiejszej nocy patrol przytrzymał na Krowodrzy Józefa Kowendzowskiego pomocnika rzeźniczego i 14-letniego syna jego, gdy wykopywali w cudzym polu cebule.

— Chrzanów 7 sierpnia. (X.) Nareszcie zawitała i do nas cholera. Przez

długi czas okrażała jak jastrząb nad upatrzoną ofiarą, nasz powiat; nareszcie po długim wahanu odważyła się zająrzeć do Chrzanowa i Jaworzna. W Chrzanowie mieliśmy dotąd dopiero 4 wypadki cholery i jeden z tych zakończony śmiercią, w Jaworzniu zaś w ostatnich dniach dopiero 6 wypadków, z których 2 śmierć zakończyła. Do Chrzanowa bez wątpienia żydzi nadciągający niestanownie tłumnie z Krakowa i z różnych nawiązanych przez cholercę okolic przynieśli tę chorobę. Bo takimi frazessami, jakimi nas niektórzy lekarze raczą, iż ten wczoraj był pijany, ów zaś miał żółdkię przeładowany, nie możemy się zadowolić. Starostwo będąc tego samego przekonania, nakazało wczoraj przez swoich delegatów przy asystencyi żandarmerji wszystkim nowoprzybyłym w ciągu 24 godzin Chrzanów opuścić. Cóż się jednak dzieje? Biedni wywieciani rekurują w drodze telegraficznej do ministra. Zjemy zatem nadzieję, iż będziemy się musieli podzielić z nimi wspólną dolę! Przy ostatnich dwóch wypadkach cholery zauważyliśmy wielki brak opieki, szczególnie ze strony zwierzchności miejskiej. Nie postarano się bowiem dotąd o żaden odpowiedni lokal za miastem, gdzieby złożonych chorobą umieścić można. Nieszczęśliwy wyrobnik, który w kilku godzinach życie zakończył, leżał bez żadnej opieki najmniej przez 6 godzin pod gołym niebem za miastem, pomimo tego, iż Zwierzchność miejską już o tem zawiadomiono. Co się zaś tyczy pomocy lekarskiej, tej udziela miastu jedynie lekarz powiatowy, drugi bowiem z lekarzy będąc na wyjeździe nie czuje potrzeby udzielać chorym pomocy. Miasto w obec tego zachowuje się obojętnie; niby nie wie o tem, iż lekarz powiatowy, będąc zarazem lekarzem miejskim, sądownym, kolejowym, a po części i górniczym, nie może na razie podać swemu zadaniu, które przy nadchodzącej epidemii coraz się zwiększa. Zwierzchność miejska bierze przez to wielką odpowiedzialność na siebie. Może obywatelstwo to podchodzi ztąd, iż całe miasto zajętem jest obecnie wyborami do Rady miejskiej. Przez trzy dni głosowało trzecie kolo i wybrało, jak można było przewidzieć, na radców 6 żydów i 4 katolików, na zastępców radnych, 3 katolików i 2 żydów; zatem większość żydów, bo też na 496 wyborców głosowała mniejsza połowa, a z tych malo co katolików. Ciekawym, co nam dzisiaj i jutro przyniesie. Dziś bowiem głosuje drugie, jutro pierwsze kolo. To ostatnie ma się dzisiaj zebrać w sali kasynowej w celu ułożenia kandydatów na radców miejskich.

— Dąbrowa 7go lipca. (D.) Z pórdo bardzo licznych ofiar w naszym mieście, liczącem do 2400 mieszkańców, wyrwała nam cholera dnia 6 b. m. plebana miejscowego wiano szanowanego i kochanego od wszystkich X. Janca Pitonia. Urodzony w podtatrzkańskiej okolicy, był sercem i duszą Polakiem.

W Krakowie macie dziś 127 cholerycznych i lekarzy ilu chcecie na zawołanie; my mamy chorych 72. Dnia 4 b. m. pochowano samych żydów 23; dnia 5 b. m. 12, a lekarza mamy jednego. Gdy zaraza na było się gdzie ukazać, wysłał rząd komisję z kilku członków złożoną, a gdy zaraza dziesiątkuje ludność, ta zostawiona prawie bez pomocy.

— Ulanów 3 sierpnia. (G.) W Ulanowie i Rudniku, jak niemniej w kilku nastu wsiach w powiecie Niskim strzy się cholera od kilku tygodni, i porywa liczne ofiary. Do dnia dzisiejszego, o ile się dowiedzieć mogłem, umarło do 140 osób a znaczna liczba jest jeszcze chorych. Epidemia wcale się nie zmniejsza, lecz wszem odzieni gorzej się przybiera rozmiar, czemu się zdziwić nie można, nie zarządzono bowiem nigdzie dezynfekcyi i w ogóle żadnych kroków sanitarno-politycznych nie poczyniono. Wprawdzie na brak lekarzy w naszym powiecie narzekać nie możemy, bo mamy ich z fizykiem powiatowym pięciu, a z tych delegowanów dwóch, jednego do Rudnika, drugiego do Ulanowa. Delegowany w Ulanowie, któremu pod względem pracy i ludzkości wszelką szlachetność oddać musimy, widząc go niezmordowanie czynnym, nie jest jednak w stanie podać wszystkim, mając kilka delegacyi na oddalone wsi, gdzie często cały dzień zabawia musi; byłoby zatem pożądanem, jeżeli już Starostwo nie chce delegować jeszcze jednego na okolicę, aby przynajmniej fizyk powiatowy chociażby raz w jakiś czas zajął do miasteczka i okolicy lub też urzędnik starostwa, dla przekonania się, czyby w tym okropnym poplochu i nieszczęściu, nie dało się użyć znękaną ludności w jakikolwiek możliwy sposób, która przecież ma wszelkie prawo do żądania szczerzego i energicznego działania.

— Z d. 10 sierpnia rozpoczęła czynność swąją urząd pocztowy w Pleszewie w starostwie krakowskim; będzie się zatrudniał pocztą listową, wartościową, oraz przekazami pieniężnymi. Równocześnie rozszerzono jazdy posłańcze między dworcem krakowskim a Pleszewem aż do Cła. Do obrębu zaś doręczania urzędu pocztowego w Cła wcielono gminy: Cła, Stanisławowice, Kościelniki, Górka Kościelnicza, Wrótnice, Wyciąże, Przyłasek wy-

się otrul — a przepaść między monarchą a narodem, tem głębiej się otwiera...

Kiedy Suwarrow wyrwał Pragę i gotował się podobne jatki sprawić w Warszawie, powaga królewska przystąpiła się przynajmniej do odroczenia grożącej katastrofy, i przez Ignacego Potockiego stanęły dość znaczne warunki kapitulacyi. Wojsko insurekcyjne musiało przez ustąpić, z wyjątkiem dwóch pułków gwardyi konnej i pieszej, wyproszonych sobie przez króla. Ignacy Potocki tak imponował swoją cnotą, że nawet Suwarrow powziął szacunek dla niego, i na przedstawienia jego, łagodził zbyt nieraz surowe rozkazy. Ciekawe jest pismo pana Ignacego podane na ręce Suwarowa, a wskazujące sposoby uspokojenia Polski. Katarzyna jednak nie korzystała z tego memoriału; przeciwnie, samego autora kazała zabrać z innymi patriotami i wtroczyć do petersburskich więzień. Jednakże gdyby Rosya słuchała była tych rad pana Ignacego, niezawodnie byłaby lepiej wyszła niż gdy mściwem przesładowaniem zrobiła sobie z nas nieśmiertelnych nieprzyjaciół. Warto dziś wziąć pod uwagę ten memoriał, który tu wypisuję:

„Nieszczęścia, cierpienia, nakoniec rozpacz, pobudziły Polaków do chwycenia za broń. Zmusiły ich do tego kroku nadużycia wszelkiego rodzaju, jakich się dopuszczają osoby przyslane tu dla prezentowania powagi Naj. Imperatorowej Wszsch Rosyi, a które, jak przekażały wypadki, odstreczyły od niej umysł wszystkich klas mieszkających. Po tylu próbach niewydatyżby zmienić kierunku i obrac względem nas inny sposób postępowania, zasadzający się na ufnosci w dobra i nieprzyrzyszoną naszą wiarę?

„Rozmyślając nad uspokojeniem Polski, dwa przedstawiają się sposoby: zupełny podział jej kraju i nadanie dobrej konstytucyi.

„Niema Polaka, któryby nie przeniósł smutnego stanu swej ojczyzny nad stan uprawnionej anarchii, w jakiej zostawał naród w chwili wybuchu ostatniego powstania. Fakt to najprawdźszy.

Bo cóż znaczy taki rząd, gdzie wszystko co go składa, to jest: król, rzeczpospolita, przymierze, jest tylko czezych słów igranką?

„Tutaj nasuwa się wielkie pytanie, którego rozwiązanie nie jest obcem niniejszym uwagom. Azażli uspokajając Polskę przez podział jej zupełny, przygotowuje się tym sposobem pacyfikacya północy i całej Europy? Aby rozwiązać to zagadnienie, niewystarczają wiadomości prywatnego człowieka, albowiem potrzebne do tego pewne wskazówki może mieć tylko gabinet dobrze poinformowany i wpływ wywierający.

„Drugi sposób uspokojenia Polski zależy od nadania dobrej konstytucyi. Jestli to w interesie Rosyi nadać takową Polsce? Mniemam, że jest. Gdy zaś ośmielam się stawić to twierdzenie przeciw zdaniu osób świątych w samej Rosyi, winniem się wytłumaczyć.

„Wiadoma rzecz, że bezrząd w Rzeczypospolitej był jednym z przynicyów systematu Piotra Wgo. Rosya niemająca wtedy od strony Niemiec tylko sąsiednią Polskę, przynicyum to miała za dogodne interesom swego rządu i państwa. Gdy jednakże granice jej zmieniły się, a Rosya sąsiadując z krajami podległemi rządowi absolutnemu, mądre przynicyum Piotra Wgo mniej da się zastosować do dzisiejszego systematu. W tem zaś zupełnem pomieszanu obowiązków, praw i maksym społecznych, jakie metafizyka, wprowadzona w życie we Francyi, wyraża w całej Europie, sądzić, iż pragnienie konstytucyi monarchicznej i umiarkowanej, nie może być podejrzanem wielkiej monarchini i jej gabinetowi.

„Co się tyczy Polaków, jednym ich rozsądnym życzeniem jest taka konstytucya. Gdyby imperyum rosyjskie przychyliło się do niej, naród-by nasz uświęcił wybór tej rodziny, jakaby Imperatorowa chciała mieć na polskim tronie, zwłaszcza jeżeliby wybór ten padł na któregoś z cesarzowiczów, mających najwięcej prawa do jej czułości i dobrodziejstwa.

„Pomyślę to moje (a mógłbym tego dowiedzieć)

istniejące oddawna, mniemam, że podziela ją wszyscy moi rodacy. Jeżeli uwagi te, szczególnieć co do drugiego sposobu pacyfikacyi Polski, zasługują na bliższe rozpatrzenie, przynajmniej, że gwałtowne i upokarzające środki, jakimi dzisiejsze powstanie jest przytłumiane, nie rokują im wielkiego powodzenia. Tryumfować w obliczu Europy przez ludność, dobroczynność i geniusz, byłoby godne Imperatorowej Katarzyny.

W Warszawie 10 listopada 1794 r.“

(Ciąg dalszy nastąpi)

STAROŻYTNY ZABYTEK

języka polskiego.

Znakomity pracownik na polu badań historycznych a szczególnieć i etnograficznych p. Zygmunt Glogier podał w zeszycie lipcowym Biblioteki Warszawskiej wiadomość o odkrytych przez siebie kilku urykach kazań o małżeństwie które bardzo prawdopodobnie mogą pochodzić z końca trzynastego lub początku czternastego wieku, i zapewne są drobną częścią obszernego zbioru kazań.

Odkrycie to nastąpiło w ten sposób, że p. Glogier przeglądając inkunabuły oprawne w pergamin zapisany, uderzony został polskimi brzmieniem niektórych wyrazów. Zabrał się zatem do oczyszczenia tych kart i odczytania ich i znalazł cztery uryki, które ocalały pod ręką intraligatora.

Podajemy te ułamki, odczytane z mozołem, skompiłymi z rękopiśmianych pięknych dużymi gotyckimi literami, jednakowoż mocno był zatarty, i dopiero chemicznymi środkami ślady liter dały się przywrócić.

I.

„Kto zdradził Adama niewinnego, a Dawida świętego, a Salomona mądrego, a Samsona mocnego, Absalona krasnego, zaprawdę nikt jedno nie-

wiasta. Prawa dobra zenszczeczyna ta jest skład wszego dobrego, jest siostra czystocie i kłatwa wszemu złemu, jest stróża myśli a jest wielebność przyrodenia a stolec cnoty, jest okrasa żywota.

Jeden uczeńnik mówi tako trójką rzeczą będzie czystota schowana (zachowana) pirwa jest rychle ucieczenie od złych myśli słowy uczynki (?) i obyczajów, druga jest udżeczenie ciała, trzecia jest ostrzeżenie zmysła i kwapienie od ludzi jako matka boża, ta gdy przez ulicę szła wdzy się pospieszała do domu, a w domu.....

II.

„Jedno pismo mówi: Ten jest odłączon kto się gospoduro oferuje w jego wszch uczynkoch i opuszczany czerpćie, tako więc najdzie gospodna na każdy czas. Jeden uczeńnik mówi tako: Odłączenie przez rozumu to jest ślepotę człowieka. Odłączenie uczeńnik mówi tako Kto Bogu jest dosyć ku samemu bożemu kazuaniu i naponimaniu w rozumie odłączenia, temu będzie odpłacono równością isciwą Bożą. Jeden uczeńnik mówi: Kto swego wszego pokuszenia (?) i cirzpienia mocen jest, tego ja i mam za najlepszego człowieka, jeden mistrz mówi: Święte pismo to wszem ukazuje na to“...

III.

„..... anielscy byli ogniem będzie uczyniono, a ogniem też będzie skazono. Takie małżeństwo rodzi dziewice a też małżeństwo skazi dziewice. Jeden uczeńnik mówi tako: To jest małżeństwo kto trzymia p..... bienie małżeństwa. Bernardus: miła bracia powiadam wam za prawdę iże urapność czyni często z męczyzny niewieście serce. Święty duch mówi: Odzienie czelne a śmianie usne ukazują co w sercu jest, jako we szklenicy wszystko widzieć. Augustinus: Najd: często w nabożnem ukazaniu skrytego anioła niewieście, ja więcej dowierzam pokornej grzeszniczy niż pysznej dziewce. Seneka: kto ma czysty żywot ten się waruj“...

IV.

„..... cią siostrą (?) a chcą przed jemi (?) uciekać jako przed nieprzyjacielem kto czystotę miłuje ten się trzymia ku wszelkiej nieczystocie jako owca przeciwko wilkowi. Jeronimus: Chcesz niewiasty widzieć przekręse tedy pamiętaj, iże tamta (?) od swego brata czystotę zgubiła. Niewieści (?) obraz jest jako ognioy miecz, przeto bacz się wielmi pomny iże niewiasta wypędziła Adama z raju, bo jad nigdy nie będzie rychlej nad jedno w słodkiej strdzy. Jeden uczeńnik mówi tako: między wszemi grzesznymi skutki nic nie oślepia rychlej jako nieczystota albo nieczysta słowa, aczby też kromie grzechu się stało jako w małżeństwie prawym obrzą“...

„przychodzi to niektóre dziś zupełnie z używania wyszłe wyrazy, i kalkiem niezrozumiałe, jak urapność, urapny — czyli urodziwy, piękny. Stredz, czyli miód inne jak: czystota

ciężki, Przyłace rusiecki, Kopa rusiecki, Rogów, Las Kocielnicki i Wolice.

— Nr 415 *Kłosoń* z rycina: „John Stuart Mill,“ przez J. T. Hodiego (z rycina); „Co ich zbliżyło?“ powieść Jana Zacharyasiewicza (c. d.); „Drugie cesarstwo we Francji,“ napisał T. J. Żeć (c. d.); „Korespondencya“ (Poznań); „Solec i jego wód mineralne“ (z rycina); „Wystawa powszechna wiedeńska (z rycina); „Literatura krajowa: „Stefan Czarniecki i Pachole hetmański. Parabola,“ przez Aleksandra Tysszyńskiego (dok.); „Korespondencya (Berlin); „Samarytanie,“ przez R. — „Mały pozytywista w cukierni,“ szkic humorystyczny Kostrzewskiego (rycina); „Spadkobierca tułacz,“ powieść Karola Reade, (przekład z angielskiego) (c. d.); „Wesele cygańskie,“ przez R. (z rycina); „Edward Lytton-Bulwer,“ przez F. H. L. (c. d.); „Pokoście; „Przebieg polityczny; „Charakter,“ przez Samuela Smilesa przełożył Edward Lubowski.

— Wszystko się opatrzy i spowszednieje. Zanim Szaeh przybył do Wiednia, objechał już połowę Europy, a tyle o nim mówiono i pisano, że już przestał być nadzwyczajnością, stracił urok nowości. We Francji przypominano sobie, gdy już minęły chwile uniesienia dla pierwszego monarchy, co odwiedził Paryż po Sedan, że przed dwoma laty w tym samym Wersalu, gdzie urządzono przyjęcie szacha, odbyła się wielka mistyfikacya, której uległ Ludwik XIV i cały jego dwór. Jakis podróżnik wysłany na Wschód, powróciwszy z dalekich wypraw opowiadał, że wraca z Teheranu, gdzie znalazł dobre przyjęcie na dworze szacha. Co więcej, król królach zajęty opowiadaniem francuskiego turysty o cudach Zachodu i potędze Ludwika XIV, postanowił wysłać jednego z swych krewnych jako posła. W parę tygodni istotnie przybywa zapowiadany poseł perski. Przyjęcie w Wersalu było niesłychanie świetne; hr. de Saint Simon opisuje w swych pamiętnikach szczegółowo festyny wersalskie, lecz dodaje, iż dziwno się, że poseł nie był dość bogato ubrany a podarki, jakie rozdawał, nieodpowiadają przepychowi wschodniemu. Dopiero po całonocnym poebycie posła perskiego okazało się, iż był to samozwaniec, podobno zakonnik, który porzucił klasztor i habit.

Przypominano to jednak nieosłabia pęcnosci w autentyczności Nasreddina, pomimo, że wspaniała przepaska brylantowa ofiarowana żonie marszałka Mac-Mahona, nie została dotąd zapłaconą złotnikowi.

Szaeh nader mało wiedział wystawę wiedeńską. Nad pałac i ogrody, dziełem przemysłu i sztuk poświconę, przekłada pole marsowe popiołów wojkowych. Przegląd, na który udał się Szaeh z cesarzem Franciszkiem Józefem, nie dorównał pod względem ilości nagromadzonych wojsk przeglądowi armii francuskiej na Longchamp. Publiczność miała jeszcze sposobność oglądać wiadog Wschodu na przedstawieniu Fantaski w wielkiej operze. W ostatniej chwili dyrektora teatru zmienić musiano w programie tego czarodziejskiego baletu zbyt skąpano używany taniec perski na chiński.

Cesarzowa ma wrócić w wigilii wyjazdu Szacha z swej wycieczki. We czwartek wieczorem miała się odbyć święta zabawa ogrodowa, a w niej uczestniczyłaby Cesarzowa.

Niezliczona ilość posypała się orderów Lwa i Słońca. Odbiorcy na kosztowną oznakę zostali wszyscy ministrowie trzech gabinetów: wspólnego, przedlitawskiego i węgierskiego, dostojnicy dworscy, burmistrz, i t. d.

Szaeh odjechał miał dziś o 10ej rano z Wiednia na Werone, Bononję i Brindisi do Stambułu.

— W Paryżu ma się odbyć 1go września kongres orientalistów. Porozyszano już zaproszenia do znakomitości filologicznych wszystkich krajów. Z Polaków zasięgał tam z Prus ks. Malinowski, z Francji pp. Kazimirski, znany tłumacz Koranu, i Chodźko, profesor Sorbony.

— Dziennik rosyjski *Birza* ogłosił niedawno list technika P. Wiktora Raszewskiego w sprawie budowy kolei żelaznych w Persyi, na które bar. Reuter otrzymał świeżo od Szacha konsens. Z listu tego okazuje się, że jeszej jesieni inżynier p. Władysław Szczyński zatrudniony od lat 15 przy budowie kolei w Rosyi, przedstawił poselstwu perskiemu w Petersburgu projekta budowy kanałów, wodobiorów, dróg i kolei żelaznych w całej Persyi, a mianowicie kolei od morza Kaspijskiego przez Teheran do zatoki Perskiej. Obowiązał się on także urządzić górnictwo, zaprowadzić żelęgwa na rzekach, kanałach, jeziorach i zatokach, za co żądał powierzenia sobie kierownictwa robót i udział w korzyściach spółki przedsięwzięcia na lat 40. Rząd miałby dać fundusze na zakupno ziemi, machin, placę robotników i zawiadowców i wynagrodzenie spółki. Nadto spółka pobierałaby piątą część dochodów. P. Raszewski mniema, że warunki Szczyńskiego były korzystniejsze od Reutera, zapominając jednak, iż Reuter przyrzekł postarać się o stowarzyszenie akcyonaryuszów, gdy Szczyński żądał od skarbu perskiego kapitałów, których ten nie posiada.

Teatr. W sobotę dnia 9 sierpnia, komedia w 4 aktach oryginalnie wierszem napisana, przez Jana z Plezsera (hr. Jana Fredro syna): *Drzymka Pana Prospera.*

— Dnia 7 sierpnia pogoda; termometr od 13.4 do szedł do 24.4 R. Barometr idzie w górę; dnia 8 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 331.48, termometru 13.2 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 9 sierpnia: Sgo Kamilla z Lellis i Sgo Romana męczennika.

Sprawy sądowe.

Lwów 5 sierpnia.

Proces Dra Śmiałowskiego przeciw „Dziennikowi Polskiemu o obrazie honoru.

(Ciąg dalszy).

Po południu podjęto rozprawę i odczytywano najpierw rozmaite akta dotyczące sprzedaży egzekucyjnej realności p. Konopackiej, a mianowicie akt detaskacyjny, uchwałę dozwalającą sprzedaż, wamniki licytacyjne, protokół odbytej licytacji, protokół oddania realności w posiadanie p. Śmiałowskiemu. Z tych aktów okazuje się, że realność ta była już raz przedmiotem licytacji, przymusowej, i że nabył ją wtedy p. Loch, — wskutek rekursów wszakże akt licytacyjny unieważniono.

Przystąpiono do przesłuchania najważniejszego świadka, a mianowicie p. Anny Konopackiej. Była ona pierwotnie oskarżoną, lecz p. Śmiałowski cofnął co do niej skargę, trzymając się tylko autora inkriminowanego artykułu i redaktora dziennika. P. Konopacka wiekoma już osoba, szczerpa, słuszna odpowiadała w ten sposób, iż widąc, że albo jej pamięć nie służy albo nie ma o całej sprawie jasnego wyobrażenia. Gdy mowa o Drze Śmiałowskim, nabiera głos jej wyraz rozżalenia i gorczy.

Krótką treść jej długich zeznań jest następująca: P. Śmiałowskiemu poznała, w r. 1849, gdy mąż jej zachorował, a nie mogąc się zajmować sprawami, wyjechał dla niej ustanowienie kuratora w osobie Dra Śmiałowskiego, który też w rozmaitych sprawach ją zastępował. Gdy realność jej z powodu długów na niej ciąży-

zących miała być w drodze przymusowej egzekucyi sprzedaną, udała się do p. Śmiałowskiego o poradę i ratunek, prosząc go, by pomógł jej do uzyskania większej ceny kupna, aniżeli licytanci oferowali. P. Śmiałowski przyrzekł jej, że ją przy własności tej realności utrzyma i kilkakrotnie zapewniał, aby była spokojną, bo mu — jak się wyraził — ojciec jego na łożu śmiertelnym polecił, aby się sierotami opiekował. Udał się tedy p. Śmiałowski do ówczesnego Magistratu dla spraw cywilnych, gdzie się licytacya odbywała, a było to w piątek wieczór, gdy szabas zachodził i żydzi z powodu tego już się porozchodzili. Wtedy p. Śmiałowski licytował od 3135 złr. i za taką cenę nabył realność. Gdy p. Konopacka po licytacji przyjechała do niego i radziła się go, chcąc rekurs zanieść przeciw tej licytacji z powodu, iż odbywała się takowa w czasie, gdy większa część licytantów już licytować nie mogła, odwiódł ją p. Śmiałowski od tego, zapewniając ją powtórnie, iż przy własności tej realności ją tylko pozostawi i co uczynił, uczynił tylko dla niej.

Po niejakim czasie p. Śmiałowski objął realność w posiadanie, a p. Konopacka podpisała protokół oddania, nie mając wyobrażenia, co podpisuje. Tym sposobem wywaszczoną została i musiała się z realności usunąć.

Na pytanie przewodniczącego czy wiedziała o tem, że nie cała realność wystawioną była na licytację, odrzekła, że dowiedziała się o tem dopiero w kilka lat, gdy ktoś był w tabuli i powiedział, że p. Śmiałowski nieprawnie objął część zachodnią.

Będąc tedy w ten sposób pokrzywdzoną wytoczyła proces p. Śmiałowskiemu, który jednak przegrała.

Przewodniczący również jak zastępca Śmiałowskiego i niektórzy przysięgli zadawali następnie rozmaite pytania świadkowi — a p. Wolski wykazał kilkakrotnie sprzeczności jej teraźniejszych zeznań z tem, co przed sądem dyscyplinarnym w procesie przeciw p. Śmiałowskiemu wskutek jej doniesienia przez apelacyę lwowską wytoczonym zeznawała. I tak np. obecnie twierdziła, że p. Śmiałowski jeszcze przed licytacją kilkakrotnie był u niej w realności, oglądał takową, podczas gdy w śledztwie dyscyplinarnym zeznała, że p. Śmiałowski realności tej przed nabytkiem jej nie widział.

W dalszym ciągu rozprawy przystąpiono do przesłuchania czterech świadków przez oskarżonego p. Bobrowskiego zacytowanych.

Pierwszy świadek p. Karol Sax, ogrodnik wie o wszystkim co go pytano, lecz tylko od drugich — opowiada tedy co słyszał. Był zięciem p. Konopackiej, lecz od czasu śmierci swej żony córki p. Konopackiej nie miał żadnej styczności z nią.

Drugi świadek p. Doliński również ogrodnik z Kulparkowa, mieszkał długi czas u p. Konopackiej, a gdy go zapytano czy prawda jest to co p. Śmiałowski w swojej duplice przeciw p. Konopackiej przytoczył, iż przedsięwzięł bardzo kosztowne reparacye, odpowiedział, że chyba wewnątrz domu, bo zewnątrz pozostała chałupa jak była, moczaru nie potrzebował zasypywać wielkim kosztem, bo najpierw moczaru wcale nie było, a choćby był, to zasypywanie dużo nie kosztuje, bo ludzie kontanci, jeżeli im się pozwoli rum i śmiecie w jakim miejscu składać. To też ludzie składali na gruncie, lecz im p. Śmiałowska zabroniła, skąd widąc, że zasypywanie dużo nie kosztowało. Ogrodnik mógł p. Śmiałowskiego dużo kosztować, bo szczerpogę żadnych nie sprowadzał, a zamiast kosztownego ogrodnika trzymał starego „policaję“, który w nagrodę mieszkał u niego. Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi.

Podobnie zeznał świadek Józef Witoszkiewicz. Świadek Jępką Bazyl, jest to typ starego przedmieszczanina. Długi, chudy z dużą siwą brodą, kłania się wchodząc w prawo i w lewo, a na zapytanie przewodniczącego z kąd rodem, oświadcza: „Oho! z daleka!“

Przew. No przecież skądże?

Świadek. Haha! z Czoehena w Stryckiem.

Przew. Ja myślałem że gdzie z Brazylji. Jesteś pan za świadka powołany.

Świadek. No?

Świadek opowiadał rozmaite rzeczy, o reparacyach nie nie wiedział, ale pokazało się później, że dopiero od 15 lat mieszka w sąsiedztwie, więc o nich wiedzieć nie mógł.

Nastąpiły tedy wnioski co do odebrania przysięgi od świadków. Dr Wolski sprzeciwiał się tylko odebraniu przysięgi od p. Konopackiej, jako najbliższej w sprawie interesowanej i w bliskim stosunku powinowactwa z obżalowanym pozostającą. Co do innych świadków uważał zaprzysiężenie ich za niepotrzebne bo nie stanowiącego nie zeznali, nie sprzeciwiał się jednak ich zaprzysiężeniu.

P. Rewakowicz obstał przy żądaniu zaprzysiężenia świadków, którzy udowodnili, że p. Śmiałowski w istocie bronił się krukczkami adwokackimi, twierdząc niezgodnie z prawdą iż wielkie miał wydatki na reparacyę domu.

Sąd uchwalił odebrać przysięgę od świadków Dolińskiego i Witoszkiewicza, co też uskutecznił.

Jutro rano nastąpią ostateczne wnioski — a po południu zapewne zapadnie wyrok.

(Dokończenie nastąpi).

Lwów 6 sierpnia.

Dziś zakończył się proces Dr. Śmiałowskiego przeciw p. Bobrowskiemu i *Dziennikowi Polskiemu*. Po wczepierującym, prawie półtora godzinem przemówieniu zastępcy oskarżyciela Dr. Wolskiego i przemówieniach obydwo obżalowanych, sąd odrzucił rozprawę do popołudnia — poczem przewodniczący p. Kolasinski zestawiający przebieg całej rozprawy udzielił ławie przysięgłych pytania.

Na zapytanie: czy p. Bobrowski ze względu na okoliczności przy rozprawie naprowadzone, stał się winnym podania faktów zmyślonych i przekreślonych, tudzież czy fałszywie obwinął p. Śmiałowskiego o czyn niehonorowy lub niemoralny mogący tegoż poniżyć w opinii publicznej, odpowiedzieli przysięgli jedenastu głosami nie, jednym tak. Co do p. Rewakowicza odpowiedzieli sędziowie przysięgli jednogłośnie nie.

Wskutek tego sąd prasowy uwołnił obwinionych, oskarżyciela zaś zasądził na kosztu postępowania.

Zastępca oskarżyciela zgłosił zażalenie o nieważność.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 7 i 8go sierpnia.

Dotychczas targi zbożowe na Baranie jeszcze nie weszły w życie, a to głównie z powodu zbiorów. Na wczorajszy targ dowieziono cołkolwiek zboża i to tylko z posiadłości kmiecyh, które przeciw wpływu na ceny nie wywierają. Rzepaku okazano próbki z krótką odstawą po 40 do 43 złp. za korzec.

z kupców zbożowych wyjechało na świeże powietrze. Zakupna odbywały się na główne potrzeby. Ceny w skutek małego dowozu cołkolwiek podniosły się.

Placono za pszenicę ozerwoną 170 funt. od 13:— do 13:70, białą od 13:50 do 14:—, żyto na wagę 160 f. od 9:75 do 10:—, jęczmień na wagę 140 f. od 7:— do 7:50, na miarę od 6:50 do 7:—, owies na wagę 100 funt. od 4:25 do 4:50, kukurudzą od 8:40 do 8:60, rzepak od 9:— do 9:75.

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca wygasł księgosusz w Korsowie w powiecie Brodzkim i w Tlustejkiem w powiecie Husiatyńskim.

Obecnie panuje zaraza tyłko w Markopolu w powiecie Brodzkim, gdzie na 101 sztuk bydła rogatego, padło w 5 zagrodach 5, ubito zaś 2 chore, a 90 podejrzanych o zarazę.

Program piątej wystawy owoców i roślin.

urządzonej przez Towarzystwo ogrodnico-sadownicze lwowskie, w ogrodzie botanicznym w Lwowie od dnia 25 do włącznie 29 września.

A. Cel wystawy.

Wystawę urządziła się w celu: a) uzyskania poglądu na hodowane w kraju naszym jarzyny, owoce, krzewy, szcepki, kwiaty, nasiona ogrodowe, tudzież narzędzia i wszelkie inne przedmioty ogrodnictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa;

b) poznania osób z zamiłowaniem trudniących się postępowem gospodarstwem ogrodowym, lub inną z powyższymiogrodnictwa i jedwabnictwa;

c) dowiedzenia się o miejscach i okolicach, w których najlepiej się udają pewne gatunki owoców, jarzyn, kwiatów, drzew, krzewów, nasion, — albo gdzie kwitnie pszczelnictwo i jedwabnictwo;

d) rozszerzenia zamiłowania i postępowej uprawy gospodarki w powyższych gałęziach;

e) zachęcenia do zakładania bazarów ogrodniczych, a szczególnie do rozgałęzienia produkcji własnych nasion.

B. Warunki wystawy.

1. Każdy może owoce, jarzyny, nasiona, kwiaty ścięte lub w wazonach, drzewa lub inne rośliny, tudzież płody, narzędzia i przedmioty należące do ogrodnictwa, pszczelnictwa lub jedwabnictwa wystawiać, — przedtem jednak powinien do dnia 17 września r. b. zawiadomić Zarząd Towarzystwa Sadowniczego o swoim zamiarze pisemnie, oznaczając jednocześnie, jakiej przestrzeni w stopach kwadratowych prawdopodobnie potrzebować będzie.

2. Każdy z wystawiających może wystawiać tylko te przedmioty, które wypielęgnował lub wytworzył własną pracą, na swoim własnym lub dzierżawionym gruncie, lub w swoim mieszkaniu. W razie zachodzącej w tej mierze wątpliwości, rozstrzyga Zarząd Towarzystwa w porozumieniu z komitetem wystawy, i jeśli uzna za potrzebne, ogłosi publicznie imię tego, który wystawił przedmioty pochodzące z rąk obcych lub wypielęgnowane obcem staraniem.

3. Katalog ogółowy będzie drukowanym; ażeby więc wszyscy wystawiający byli w nim umieszczeni, potrzeba, ażeby każdy do oznajmienia swego dołączył imienny spis przedmiotów które wystawił zamierza, a zarazem oznaczył te, które przeczyna do sprzedaży. Cena musi być uwidoczniona tak w spisie jako też na wystawionych przedmiotach.

4. Każdy z wystawiających bez różnicy, czyli do Towarzystwa sadowniczego należy lub nie, ma prawo do nagród, nie wyłączając prywatnych ani handlujących ogrodników.

5. Przyjęcie i ustawienie przedmiotów nadesłanych, odbywać się będzie przez trzy dni a mianowicie od 23go do 25 września r. b. włącznie. Ścięte rośliny jako to: bukiety, świeże i zasuszone kwiaty, gałązki i t. p. przyjmowane będą dnia 25 września. Przedmioty wystawy, obowiązany jest właściciel dostawić własnym kosztem na miejsce wystawy — nareszcie i odebrać, jeżeliby rezerowane przedmioty nie zostały sprzedane po ukończeniu wystawy.

6. Przyjęciem i wyznaczeniem miejsca, zajmuje się ustanowiony do tego Wydział wystawowy.

7. Wystawione przedmioty mogą być odebrane przed końcem wystawy tylko w razach koniecznych, uznanych przez Wydział wystawowy.

8. Dozorowanie i pielęgnowanie przedmiotów wystawy jest obowiązkiem wystawiających właścicieli, bowiem nie podobna jest Wydziałowi zaręczać za uszkodzenia lub straty, lubo wszelkich dołoży starań, ażeby zapobiedz ile możności szkodom.

9. Przynajmniej osiem dni przed rozpoczęciem trzech dniach wystawy przed sąd specjalny złożony przez Zarząd Towarzystwa, poczem zostaną ogłoszone nazwiska tych, którzy nagrodę otrzymali. Wysokiemu c. k. Ministerstwu rolnictwa, W. Wydziałowi krajowemu i Radzie gminnej miasta Lwowa wolno jest wziąć udział przy tym sądzie przez zamianowanego delegata.

10. Rozdzielenie nagród, których jakość i ilość ogłoszona będzie późniejszym doniesieniem, nastąpi ostatniego dnia wystawy o godzinie 4tej popołudniu. Teżoż samego dnia po południu o 5tej godzinie sprzedane i wylosowane zostaną publicznie te przedmioty, które wystawiający do sprzedaży przeczyniali.

Do programu tej wystawy załączony jest następujący okólnik:

Zamieszczając poniżej program odbyć się mającej we Lwowie wystawy ogrodnico-jedwabniczo-pszczelniczej, zapraszamy Wgo Pana najuprzejmiej, byś raczył wziąć udział w takowej przez nadesłanie jakichkolwiek do wystawy przydatnych plodów ogrodnictwa, jedwabnictwa lub pszczelnictwa, jako to: jarzyn, nasion wszelkiego rodzaju owoców, wytworów jedwabniczych — pszczelniczych roślin i kwiatów wazonowych lub w bukietach i t. p. naostatkiem narzędzi i naczyń.

Spis przedmiotów do wystawy przeznaczonych, raczysz WPan nadesłać Zarządowi Towarzystwa ogrodn. sadowniczego we Lwowie najdalej do 17go września r. b., a same przedmioty wystawy, zechcesz wystać pod tymże adresem w ten sposób, ażebyśmy mogli takowe odebrać na dniu 24 września r. b.

Zarazem raczysz W. Pan w spisie rzeczonym oznaczyć, które z nadesłanych do wystawy przedmiotów mogą być sprzedane i po jakiej cenie, — które z takich (jak np. podpadające zepsuciu okazy jarzyn, owoców, kwiatów i t. p.) przeznaczysz zechcesz do odpowiedniego rozporządzenia komisji wystawowej, a które nareszcie W. Panu mają być nazad odesłane.

Jakoś i ilość premij rozdać się mających od-

znaczającym się osobom, — oglosimy późniejszym doniesieniem.

Lwów dnia 31 maja 1873 r.
Prezes: Włodzimierz hr. Russocki. Wiceprezes: Ludwik Pierożyński.

Rzeszów 5 sierpnia. Pszenica 6-75, żyto 4-65, jęczmień 4-20, owies 2-20, groch 5-25, fasola 6-25, siano 1-45, słoma 1-30, drzewo twarde 11-—, miękkie 8-—, funt mięsa —19.

Przyjechali do Krakowa od 7 do 8go sierpnia.

HOTEL SASKI: Władysław Radziejewicz i Stanisław Węslawski z Petersburga, Irydon Michailow kupiec z Woroneża, Franciszek Dzierżanowski inżynier z Warszawy, X. Teofil Matuszewski z Warszawy, Władysław Żeleński z żoną z Grodkowic, Emma Korytkowa ze Lwowa, Anna Minorask z Koła.

HOTEL DREZDEŃSKI: Walery Kinierski wł. dóbr z Kongresówki, Olga Bontikow z siostrą z Warszawy, Stefan Brykoczyński inżynier z Petersburga, Karol Perelis kupiec z Wiednia, Julian Malczewski z Radomia, Aniela Nęgińska z Lublina, Józef Kinel Dr m. z Warszawy, Karol Piasecki z Osieka, F. G. Schulz kupiec z Berlina, Aleksander Chrzanowski właś. dóbr z Krytowa, Anastazy Suchecki aptekarz z Warszawy.

(Nadesłano).

Wszystkim chorem przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Bevalésière du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Bevalésière du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruźlicę, blon śluzowych, pęcherza, nerek, gruźlicę, suchoty, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolewanie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, aderenza, szum w uszach, nudności i wymioty, nawet wrzód ciędy, diabetes, melancholję, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczę.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesyła się na żądanie odpłatnie.

Pokrywającą niż niższą, *Bevalésière* jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających 1/2 funta i 1/2 zhr. 50 c., 1 f. 2 zhr. 50 c., 2 funty 4 zhr. 50 c., 5 f. 10 zhr., 12 f. 20 zhr., 24 f. 36 zhr., Biskopcy *Bevalésière* w puszkach po 2 zhr. 50 c. i 4 zhr. 50 c. *Bevalésière* chocołate w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 zhr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 zhr. 50 cent., na 48 filiżanek 4 zhr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 zhr., 288 filiżanek 20 zhr., 576 filiżanek 36 zhr. Miejsca sprzedają: *Barry du Barry et Comp. w Wiedniu, Wollschloss Nr. 8; w Krakowie Józef Trauszyński, aptekarz, w Teropolu W. T. A. Wielogórski również we wszych szych miastach u małych aptekarzy i kupców. Z Wiednia skutecznia się przesyła w różne strony za zaliczką lub przetaniem pocztowym.*

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depeze telegraficzne.

Paryż 6 sierpnia, popołudniu. Agjencya Havasa pisze: Widzenie się hr. Paryża z hr. Chambordem wczoraj rano było bardzo serdeczne. Wszelako kwestyj politycznych unikano staraniem. Hr. Paryża zapewnił hr. Chamborda w imieniu całego domu orleańskiego o swoim poważaniu i przywiązaniu. Książę Joinville był u hr. Chamborda w poniedziałek wieczór.

Paryż 7 sierpnia. Thiers uważa fuzyę obu linii domu borbonskiego za niepodobną, a *Gas. de France* utrzymuje, że w niejedności monarchistów widział Thiers główną przeszkodę odrodzenia monarchii i każe mu przyrzec się, co się dzieje w Frohsdorf.

Londyn 6 sierpnia. Według *Timesa*, pożyczka turecka wynosi nie 15, lecz 30 milionów funt. sterl., po 54 za 100, spłacalna w 35 latach na 6%.

Podjęli się tej pożyczki *Crédit général ottoman, Banque de Constantinople* i paryski *Crédit mobilier*.

Londyn 6 sierpnia. W skutku wielu własnowolnych kroków kanclerza spraw skarbu Lowe, w których w śledztwie dokonaniem przez komisję okazały się kompromitującymi, podsekretarz skarbu Baxter podał się do dymisy. Zaprzeczają urzędowanie doniesieniem o zaręczynach ks. Artura z księżniczką duńską.

Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser zaczyna być czynnym, jeśli wierzyć można telegramowi z Pragi podanemu dziś przez *N. fr. Presse*. Według tego telegramu bar. Lasser rozestał miał okólnik do wszystkich namiestników i naczelników krajowych, w którym im poleca, „by poczynili kroki przygotowawcze do bezpośrednich wyborów. Okólnik ma cechę czysto administracyjną i nie zawiera żadnego przepisu co do ewentualnego wpływu na ruch wyborczy. W kołach dobrze informowanych zapewniają, że patent cesarski rozwiązujący Radę państwa i rozpisyjący nowe wybory, prędzej się pojawi, niż się tego dotąd spodziewano.“

Telegram ten jest bardzo prawdopodobny i zgadza się z wiadomościami poprzednimi o terminie rozpisania wyborów bezpośrednich, nie mówi bowiem wcale o tem, kiedy rozpisanie będą, lecz siędy ukazuje się patent cesarski. Porównujemy onędag wiadomości w tym względzie *Nowej Pressy* i *Dziennika Polskiego*, oświadczyliśmy się za pierwszą, ponieważ okres trzytygodniowy na przeprowadzenie wyborów do Rady państwa zdawał nam się za krótki. Dziś podając zestawienie nasze *Dziennik Polski*, czyni w końcu uwagę, iż „ma orczyzynie obstać przy swoim doniesieniu.“ Niech i tak będzie. Czy w połowie sierpnia, czy w końcu sierpnia ukaze się patent cesarski, to w rezultacie wszystko jedno, gdyż bądź co bądź, nie zadługio ukazać się powinien.

Gas. krzyżowa podając wiadomy telegram z Poznania o rozporządzeniu landrata w Wieldniu, który uznaje czynności kościelne X. Arendta, mianowanego proboszczem przez arcybiskupa Ledóchowskiego, za nieważne, nie dowierza prawdziwości telegramu. Opierając się zaś na ustawie o wykształceniu księży i nadawaniu im posad, twierdzi, że biskup mianujący proboszcza bez wiedzy rządu, podpada karze od 200 do 1000 talarów, za co też arcybiskup Ledóchowski pozwany został przed sąd; również na mocy tej ustawy ksiądz pełniący czynności urzędowe z pominięciem pomienionej ustawy, może być skazany na grzywny do 100 talarów, a rząd ma prawo nieuznawania takich czynności za urzędowe, które wkraczają w zakres stosunków cywilnych, jak n. p. małżeństwo. Ale władza państwa niemoże wkraczać w zakres duchowny. Chrześt udzielony według przepisów kościoła pozostaje chrztem ważnym, choćby kaplan dający go nie był przez rząd uznany, a pod względem sakramentalnej ważności chrztu nie może państwo rozstrzygać, podobnie jak nie jego rzecz wadać

się w udzielanie rozgrzeszenia albo udzielanie sakramentu komunii.

Germania zamieszcza dziś obszerny artykuł o prowadzeniu ksiąg kościelnych w Poznańskim, a to z powodu motywów do ustawy językowej, które przepisują, że księgi kościelne mają być po niemiecku prowadzone. Rzeczą dziennik powołuje się na odczyt królewski z d. 15 maja 1815 r. do mieszkańców W. Ks. Poznańskiego, w której zarzeczonym jest szanowanie języka polskiego. Tak rzadko zdarza się w publiczności niemieckiej spotkać się z obroną praw narodowości polskiej, że dla tego przedewszystkiem podnosimy ten artykuł *Germanii*. Dowodzi on, że ani drogą administracyjną, ani nawet prawodawczą nie da się znieść akt pomieniony mający waga aktu między narodowego. Ale nie dla tego wapiasła *Germania* ten artykuł, że jest opozycyjną, lecz wykazała w nim zarazem, do czego zmierzają rozporządzenia. Otóż ustawa z dnia 12 maja r. b. o władzy dyscyplinarnej kościelnej mówi w §. 24, że sędzy kościelni nie czyniący zadosę rozporządzeniu władzy, mogą być na wniosek rządu za wyrokiem sądowym usunani z urzędu. *Germania* wnosi zatem, że postanowienie prowadzenia ksiąg kościelnych po niemiecku, niemożność uczynienia temu zadosę przez księży nieumiejących po niemiecku i sąd w sprawach duchowych złożą się razem, aby wielu księży katolickich polskich usunąć.

Podziękowanie.

Na dniu 10go Czerwca rb. odprowadzone zostały zwłoki na cmentarza leżą w d. 7 Czerwca zmarłej Józefy z Krobickich Kamińskiej...
Wdzięczności doznającej dla wszystkich krewnych, powinowatych znajomych co s. p. Józefie z Krobickich Kamińskiej w czasie ciężkiej jej niemocy uprzejmością swą i dobroczynnym używaniem zabiegów, poczuła się mającże uszczęśliwioną.

Uwiedomienie.

Rodzice życzący sobie umieścić na stacyi uczniów z początkiem Września r. b. mogą znaleźć takowe w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod Nr. 207 na pierwszym piętrze, zapewnia się przyzwoity i zdrowy stół, obsługa, korepetycje i macierzyńską opiekę.

Urzednik gospodarczy

kawaler, mający lat 32, który przez kilka lat większą posiadłością w Szląsku pruskim samodzielnie zarządzał i chlubnie na to świadectwa okazać może, poszukuje w Galicyi odpowiedniego miejsca. Na żądanie może złożyć kaucyę odpowiednią rozległości zarządowi. — Zgłaszający posiada oprócz okazanych już w praktyce wiadomości agronomicznych, także znajomość budownictwa, leśnictwa i gorzelnictwa. — Może też dostawić rekomendacje znanych w Galicyi obywateli ziemskich.
Oferty znane H. B. 29 przyjmuje do dalszego przesłania Administracya „Czasu“.

Niżej podpisany zawiadamia Szan. PP. interesowanych, iż z dniem 5 Sierpnia otwiera nadzwyczaj tanią Restauracyę w swoim domu na Zwierzynca pod l. 28 po prawej stronie rogatki i poleca się łaskawym względom.

Tomasz Florczyk.

15 Sierpnia i 1 Października przyjęci zostaną nowi uczniowie, także i obokrajowcy, w zakładzie wychowawczym w Ostrowiu pod Wieleniem (2 godziny jazdy koleją za Bydgoszczą), chociażby nawet po niemiecku mało lub nie wcale nie rozumieli. Nauka trwa od 1 do 7 klasy. Oprócz zwykłych przedmiotów szkolnych, które nauczane są w pruskich gimnazjach i szkołach realnych, wykładany będzie także język polski i rosyjski. — Utrzymanie na pensyi i opłata szkolna od chłopców niżej 10 lat wynosi rocznie 250 tal., zaś nad 16 lat 350 tal.
Blizszych wiadomości powzięć można z prospektów zakładu.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski w Krakowie

LISTY ZASTAWNE

5% na srebro, losowane w 36 lat.
6% na walutę austriacką losowane w 36 lat.
6% " " " " w 18 lat.
7% Listy dłużne " w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

- 1. Oprócz popularnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowym opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzycielności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa (obecnie wynoszącego 1,000,000 złr. w. a.) §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się bez żadnych straceń tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszy w sierocińskich, instytucyonalnych i depozytowych, również jako kaucyę w stosunkach kontraktowych i służbowych.

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:
w Krakowie: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
w Lwowie: w Galicyjskim Banku Krajowym,
w Tarnowie: w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w Warszawie: w Banku handlowym,
w Wiedniu: w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,
w Berlinie: w Norddeutsche Grundcredit Bank.
Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyższych wymienionych instytucyach.

PASTA i SIROP z KODEINA P. BERTHE w Paryżu.

Żaden środek nie może być w porównaniu z powyższymi na uśmierzenie najoporniejszego kaszlu, grypy, kataru, kłusku, zapalenia oskrzeli, oddechowych płuc (bronchitis), niebezpieczny w początkach szczytu i na irytacyjne pierwsze wszelkiego rodzaju.
Żaden ten dla odnowy jego własności odznaczony radkiem we Francyi zaszczytnie pomieniony bowiem został wśród apocyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.
Skład główny w Paryżu u P. BERTHE, 34, rue des Ecoles; w Krakowie w aptece P. J. TRAUZYNSKIEGO; w Wiedniu w aptece P. MIKOLASCH; w Brodach w aptece P. KULLAK; w Poznaniu u D. MANKIEWICZA.

75 brunszwicko-lüneb. loterya krajowa

zawiera 81,000 z 42,000 wygranych, przyczem główne wygrane w danym razie Tal. 150,000, premie Tal. 100,000, wygrane Tal. 50,000, 30,000, 20,000 15,000 itd.
Najbliższe ciągnięcie d. 18 i 19 Sierpnia 1873 r.
Losy do tej loteryi kosztują: Całe złr. 10.50, połówki złr. 5.25, ćwiartki złr. 2.75, ósemki złr. 1.40.
Rozkłady i wykazy loteryjne rozsyłają bezpłatnie.

J. Buseck & Co. w Hamburgu.

QUINA LAROCHE

ELIXIR pokrzepiający i przeciw-gorączkowy, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; leczy gastralgję, bladaczki, wychudzenie i marnienie. Bardzo skuteczny przeciw gorączkom i utracie sił po gorączkach, jak również przeciw zimnom tak pospolitym w naszym kraju.
QUINA LAROCHE z ZELAZEM w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom skrofulicznym.
W Paryżu, rue Drouot, 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Brodach w aptece P. Kullaka, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

Kurs papierów i pieniędzy.

Table with columns for location (Kraków, Wiedeń), instrument type (Broszka, Kupony, Listy zast.), and values.

Table with columns for instrument type (Złoty, Węgierska pożyczka, Listy zastawne, Pożyczki loteryjne, Akcje banku i przem.), and values.

Zawiadamiamy niniejszym, żeśmy sprzedaż oryginalnego

CEMENTU PORTLAND

na Kraków i całą Galicyę z wyjątkiem Lwowa powierzyli wyłącznie Bankowi Galicyjskiemu dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, a temsamem i odpowiedzialność za gatunek Cementu o tyle na siebie przyjąć możemy, o ile tenże z powyższego pochodzi źródła.

Administracya Fabryki Portland-Cementu, w Grodźcu.

Advertisement for water filtration apparatus (Wasser-Filter-Apparate) with an image of the device and text describing its benefits for health and hygiene.

Do apteki w Brzesku poszukuje się asystenta.

Lokomobila 8mio-konna

z odpowiednią młóckarnią, obydwie zupełnie nowe z fabryki Clayton & Shuttleworth może być wynajęta około 20go Września.

Advertisement for a book titled 'Wieniasz prawdziwy' (Wieniasz prawdziwy, jeżeli każdy stół niedzielnym, podpisany na sobie nosi i na etykiecie nazwisko J. v. Liebig niebieskim drukiem.)

Wielmożny Pan Dr. J. G. Popp, c. k. nadworny dentysta

Czuje się zobowiązany donieść Panu względem Pańskiej słynnej wody anaterynowej do ust, że przewyższyła wszystkie moje nadzieje.
Używanie wody anaterynowej do ust jest dostateczne, aby uśmierzyć najokropniejsze bóle zębów tak, iż już nie wracają.
W interesie cierpiącej ludzkości polecam wodę anaterynową do ust we wszelkich bólach zębów i ust jako dotychczas najlepszy środek lekarski.

Zniżenie cen.

W handlu moim masarskim przy ulicy Floryańskiej sprzedaje cen-tnar dobrej słoniny po 40 złr., pół centnara złr. 21 w. a. Zamówienia przyjmują się i uskutecznią się przesyłką natychmiast za nadesłaniem złr. 1 na opakowanie jednego centnara w koszyk. Zniżenie ceny słoniny trwać będzie tylko do końca Sierpnia b. r.

(1484-1-3) Jan Armółowicz.

Kilku zdolnych zecerów

znaleść może stałe zajęcie w Drukarni S. Lewentala wydawcy Kłosów w Warszawie ul. Widok Nr. 12. Oferty przyjmują się pod powyższym adresem w listach frankowanych.

Handel korzeni i win STANISŁAWA FEINTUCHA

poszukuje zdolnego Subjeka.

Licytacya

na dzierżawę trzyletnią propinacyi Radłowskiej odbędzie się dnia 20 Sierpnia r. b. o godz. 10 rano w kancelaryi zarządu dóbr w Radłowie.

Advertisement for CRÈME-ORIZA de NINON de LENCLOS, highlighting its benefits for skin care and youthfulness.

Majątek ziemski

w Galicyi z zachodniej w bliskości kolei żelaznej położony, obejmujący raz z lasem 2000 morgów ziemi, 4 folwarki dostatecznie zabudowane, jest zwolnej ręki do sprzedania. Kupujący zechcą się zgłosić pod adresem: Roderik Als adwokat w Rzeszowie.

Advertisement for PAPIER RIGOLLOT, a product used in hospitals and military ambulances for its effectiveness in treating various ailments.

Table with columns for location (Kraków, Wiedeń, Warszawa), instrument type (Kolei cesarz., Listy zastawne, Akcje banku i przem.), and values.